WENECJA W 48 GODZIN · KITESURFING · PIOTR PUSTELNIK · MALI

WYDANIE SPECJALNE NATIONAL GEOGRAPHIC POLSKA

NATIONAL GEOGRAPHIC

TRAVELER

NR 6 (33) CZERWIEC 2010 CENA 9,99 ZŁ (w tym 7% VAT)

TRAVELER ADVENTURE TEAM

WYGRAJ WYPRAWĘ NA NAJWYŻSZY SZCZYT AFRYKI PÓŁNOCNEJ

TEST TRAVELERA

PLECAK KONTRA WALIZKA

NATASZA CABAN I PIRACI Z KARAIBÓW

RPA WSZYSTKIE KOLORY AFRYKI

JAK ZOSTAĆ WILKIEM MORSKIM 17 pomysłów

Spływaj!

barką po Francji

U-Bootem na dno Bałtyku

pirogą po Mekongu

żaglówką po Żuławach

cruiserem przez Atlantyk

;-)

UŻYWKI ODLOT W PODRÓŻY

ISSN 1507-5966 INDEKS 323357 06

POLSKA HOLANDIA? TO NIE BRZMI DOBRZE, BO PO CO JECHAĆ DO PODRÓBKI? A przecież Żuławy Wiślane mają swój niepowtarzalny wdzięk, jakąś pierwotną magię, której nie sposób się oprzeć. Zresztą – nawet nie próbujemy! Postanowiliśmy opłynąć całą tę krainę dookoła tzw. Pętlą Żuław. Łączy ona Zatokę Gdańską i Szlak po wodach Gdańska z Zalewem Wiślanym i Elbląskim Węzłem Wodnym. Główne rzeki: Wisła, Szkarpawa i Nogat tworzą właśnie pętlę. Co prawda jachtem można ją „zdobyć" nawet w trzy, cztery dni, ale przecież prawdziwy odpoczynek to senne włóczenie się po rzekach, spanie w szuwarach i grill przy zachodzie słońca. Daliśmy sobie na to tydzień.

Ależ ten Gdańsk jest piękny od strony wody! Wyruszamy z przystani koło Muzeum Morskiego. Łódka ma na wyposażeniu łazienkę z prysznicem, małą kuchnię, w schowku znaleźliśmy grill, na dachu mamy rowery. Płyniemy wzdłuż starówki, mijamy spichlerz i tysiące turystów siedzących nad brzegiem Motławy. Największa frajda to po prostu podpłynięcie do dowolnie wybranego miejsca i szybki skok na pizzę albo piwo. Jeszcze tylko tankujemy i – unikając zderzenia z pływającą repliką galeonu piratów z Karaibów – wytaczamy się ku naszej żuławskiej przygodzie. Martwą Wisłą zmierzamy ku pierwszej śluzie na trasie, do Przegaliny. **Dziesięciometrowy jacht prowadzi się łatwo jak małego fiata.** Nieoceniony jest dziobowy ster strumieniowy. Dzięki niemu manewry w ciasnych przystaniach czy śluzach są dziecinnie proste. Mimo to śluza w Przegalinie dostarcza trochę adrenaliny. Jej północna, nieczynna dziś część pochodząca z XIX w. jest zabytkiem hydrotechniki. Czynna część południowa, dość wąska, to pierwszy sprawdzian na trasie. Zdajemy go bez problemów, na szczęście (dla jachtu).

TERAZ PRZED NAMI KAWAŁEK RWĄCEJ WISŁY I WPŁYWAMY NA DZIKĄ SZKARPAWĘ. Kiedy Łukasz Krajewski z Żeglugi Wiślanej dawał nam mapy rzek, uprzedził, że koniecznie musimy zatrzymać się w Drewnicy. I choć we wsi zachowały się charakterystyczne dla Żuław domy podcieniowe i holenderskie zagrody, pamiątki po osadnikach z XVI w., a także ruchomy most, to największa tutejsza atrakcja ma zupełnie inny charakter. Warto zapamiętać tę nazwę: Drewnica. W Malborku jest krzyżacki zamek, w Gdańsku Dwór Artusa, a w Drewnicy – **Szkarpawianka – mała knajpka w najczystszym stylu lat 70. Podawane w niej pierogi słyną na całych Żuławach.** Każdy wielkości połowy sporej pięści, swojski, z grubym ciastem zagniecionym dookoła w misterny szlaczek. Do wyboru mnóstwo smaków, m.in. mięsne, grzybowe, serowe jagodowe albo truskawkowe. Do tego klasyka gatunku: oranżada Landrynka-Perełka na czystym cukrze, metalowe krzesełka stojące na czymś w rodzaju werandy i blaty z ceratką. Po takiej uczcie choćby potop! A na pewno jakaś ostrzejsza dieta.

Po wizycie w Drewnicy jacht jest znacznie cięższy. Powoli, z mozołem toczymy się do Rybiny, gdzie łączą się wody Wisły Królewieckiej, Szkarpawy i Tugi. To jedyne miejsce w Polsce, skąd widać równocześnie trzy mosty zwodzone.

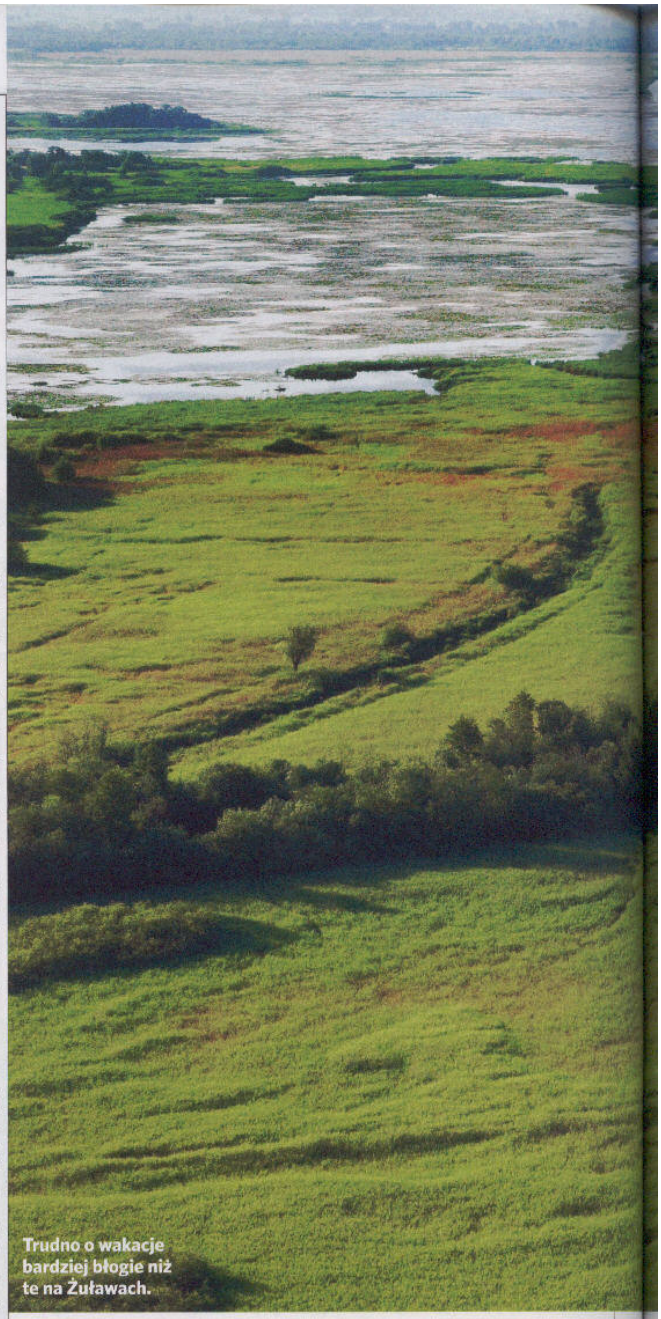

Trudno o wakacje bardziej błogie niż te na Żuławach.

Każdy z nich to prawdziwa perełka dawnej techniki. Łączący brzegi Szkarpawy obrotowy most kolejowy jest, jak w dawnych czasach, otwierany i zamykany ręcznie. Cała operacja zajmuje nawet półtorej godziny. Na szczęście nikomu się nie spieszy. Spokój okolicy sprawia, że nawet czas zapomina tu o swoich obowiązkach. Niekiedy ciszę przerywa pociąg legendarnej Żuławskiej Kolei Wąskotorowej. To jedna z największych atrakcji Żuław Wiślanych. Historia jej budowy sięga końca XIX w. Wtedy małe wagoniki transportowały węgiel i płody rolne. Dzisiaj kolejka wozi setki turystów i dociera do najatrakcyjniejszych miejsc wybrzeża. Z Rybiny jedziemy na rowerach do Sztutowa, żeby tam wsiąść do kolejki. W Sztutowie znajduje się były obóz koncentra-

ŁÓDKA

REJS W PĘTELKĘ

TEKST **JOANNA LAMPARSKA**

Z GDAŃSKA DO GDAŃSKA. W CISZY ABSOLUTNEJ. NAWET CZAS ZAPOMNIAŁ O OBOWIĄZKACH.

cyjny, który funkcjonował aż do 9 maja 1945 r. Wciąż robi wstrząsające wrażenie. Jakby przeciwwagą dla tej lekcji historii jest radosna podróż wąskotorówką. W tłumie wczasowiczów trudno upchnąć do wagoników nas i rowery, ale Polak potrafi. Wysiadamy w Mikoszewie, krótkie powitanie z Bałtykiem i powrót do Rybiny. Zostaniemy tu jeszcze chwilę, żeby szybko dojechać do wsi Cyganek. A warto!

HISTORIA CYGANKA, PODOBNIE JAK CAŁYCH ŻUŁAW, ŁĄCZY SIĘ Z MENNONITAMI, wyznawcami nurtu anabaptyzmu, którego duchowym ojcem był Menno Simons. Mennonici przybyli w XVI w. z Holandii. Nie używali broni, mieli zakaz sprawowania wysokich urzędów i przysięgania na co-

POD STRZECHĄ

Architektura drewniana od wieków jest na Żuławach Wiślanych bardzo popularna, chociaż teren ten nie obfituje przecież w lasy. Odnaleźć tu można dobrze zachowane, pełne uroku proste, kryte strzechą domy, jak ten z 1781 r. w Żółwińcu nad jeziorem Drużno (powyżej). Niemurowane budynki stawiali na Żuławach nawet najbogatsi. Sznyt ich dworkom nadawali gdańscy mistrzowie, ozdabiając je precyzyjną snycerką.

kolwiek. Byli mistrzami w zagospodarowywaniu terenów zalewowych. **Do XVIII w. holenderskim osadnikom udało się skolonizować część doliny Wisły.** Swoje domy stawiali na sztucznie usypanych pagórkach, tzw. terpach. Budynki miały kształt prostokąta, w którym mieściły się zarówno pokoje mieszkalne, jak i pomieszczenia gospodarcze. Była w tym wielka mądrość. Kiedy wylewały rzeki, wszystko znajdowało się w jednym miejscu i nie trzeba było wychodzić na zewnątrz. W 1639 r., wraz z innowiercami z 11 wsi koło Nowego Dworu Gdańskiego, mennonici otrzymali pozwolenie na założenie swojej nekropolii. Tak powstał cmentarz w Cyganku, po którym dzisiaj zostało zaledwie kilka śladów. Na jego miejscu znajduje się lapidarium. Trafiają tu stele z niszczejących nekropolii w okolicy. Ponad 70 kamieni nagrobnych pochodzi z XVII i XVIII w.

ZA RYBINĄ RZEKA ROBI SIĘ ZUPEŁNIE DZIKA. JESTEŚMY JUŻ TYLKO MY i prawie nieskażona ludzką działalnością przyroda. Żuławy to ptasi raj. Żyje tu 207 gatunków, najłatwiej spotkać kaczki krzyżówki i perkozy dwuczuby. Nad Żuławami przebiega też jeden z ważniejszych ptasich szlaków migracyjnych. Piękno tych okolic ma w sobie coś niezwykle uspokajającego, harmonię, która w magiczny sposób leczy stargane miastem nerwy. Wierzby, topole i lipy szumią sobie po cichutku. Płyniemy zatem przez krainę wiatru, wody i mgieł. **Dookoła tylko lasy, bagna i rozłożyste łąki. Czasem pojawia się jakaś waląca się żuławska chata.**

Po całym dniu żeglugi przez totalne odludzie, mijamy wyjście na Zalew Wiślany i dopływamy do uroczej, pokrytej nenufarami zatoczki w Kępkach nad Nogatem. Rano, już o ósmej, spotkanie z miejscowym folklorem: pod sklepem sceny jak z serialu *Ranczo*. Siedzą sobie miejscowi na wesoło. Piją piwa i wina proste, nigdzie im się nie spieszy. Jeden mówi, rozpierając się przy sklepowym stoliczku i sącząc leniwie kolejnego wojaka: – K...a mać, taki jestem zalatany, że nie mam czasu nawet kiedy totka słać! – Oj, życie nikogo nie rozpieszcza. Ale Żuławy to w końcu surowa kraina.

Wieczorem dopływamy do Malborka. **Krzyżacka warownia o zachodzie słońca ma w sobie coś baśniowego.** Potężne mury, podświetlone złotem, odbijają się w wodach spokojnego Nogatu. Daje to pozór oglądania dwóch budowli, jakby na kartach do gry. Bo i Malbork miał przecież dwa oblicza – to surowe, oficjalne, i to znane nielicznym, pełne luksusu i rozrywek. Malborska siedziba Krzyżaków jest jak małe miasteczko. Zajmuje ponad 20 ha. Ale o ciszę w tym miasteczku już trudniej. Wzdłuż Nogatu mkną samochody, turyści okupują całe nabrzeże.

Nasz rejs powoli się kończy. Ostatnia śluza na Nogacie w Białej Górze i wpływamy na Wisłę. Tu już jest trochę ostrzej. Na rwącej i płytkiej rzece wystarczy chwila roztargnienia czy przeoczenie któregoś z umieszczonych na brzegach znaków nawigacyjnych, aby wpakować się na mieliznę. Aż do Tczewa trzeba poświęcić nawigacji naprawdę sporo uwagi. Ostatni nocleg na wodzie i powrót do Gdańska. Na koniec jeszcze rundka po starówce. I koncert w Operze Bałtyckiej, którego słuchamy, stając oczywiście jachtem tuż obok sceny. ■

NO TO W DROGĘ: ŻUŁAWY

KIEDY

■ **Najlepiej Pętlę Żuław zwiedza się od wiosny do wczesnej jesieni.** Nawet w środku wakacji nie ma tu zbyt wielu turystów (pomijając Malbork, oczywiście).

NOCLEGI

■ **Najtaniej jest spędzać noc na jachcie.** Czarterowe łódki, w zależności od standardu, mają albo wspólną kabinę, albo trzy oddzielne, obszerne kabiny, których komfort można porównać z dobrej klasy przyczepą kempingową. Kambuz, czyli jachtowa kuchnia, jest w pełni wyposażony. Toaleta z natryskiem i gorącą wodą daje namiastkę komfortu. Należy jednak pamiętać, że woda w pryszniccu może się skończyć, więc trzeba uzupełniać jej zapas w trakcie postojów w marinie.

■ **Podczas rejsu warto skorzystać z noclegu w Malborku i przy okazji zwiedzić zamek.**

CENY

■ **W szczycie sezonu czarter jachtu motorowego kosztuje 7 tys. zł na tydzień.** Biorąc pod uwagę, że na jachcie Haber 33 Reporter może płynąć i spać siedem osób, koszt rejsu na osobę nie jest aż taki straszny. Korzyścią pływania poza sezonem (do 29.05 i po 29.08) jest niższa o 1000 zł cena czarterowania jachtu.

■ **Do kosztu wynajęcia łódki doliczyć należy wydatek na paliwo.** Za pokonanie całej trasy zapłacimy około 250–350 zł.

■ Trzeba również wziąć pod uwagę opłaty za postój na przystaniach: 20–50 zł za dzień.

WARTO WIEDZIEĆ

■ W rejs warto zabrać dużo zapasowej odzieży (na jachcie jest sporo miejsca) na każdą pogodę, repelent na komary, krem z filtrem, czapkę od słońca i dobrą latarkę. Dobrze również mieć lornetkę do obserwacji ptaków i klucz do ich oznaczania – to dla pasjonatów.

STRONY WWW

■ Informacje turystyczne, o szlakach, ciekawostkach i zabytkach, strony, na których można znaleźć firmy wynajmujące jachty:
www.zulawy.info, zulawy.org
www.zeglugawislana.pl
www.regionyturystyczne.pl
www.wrotapomorza.pl